N^er 187. ROK 1836. ŚRODA 17 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Anastazego Biskp.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Miron.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27" 3"' 453	† 15°, 3	5,"' 50	Zaden	Pochmurno	
16 12	3, 360	† 20, 1	5, 68	Zachodni slaby	"	Deszcz
3	3, 032	† 20, 1	5, 24	Pn. Zachodni mocny	"	
9	3, 326	† 15, 8	4, 55	" "	"	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 16 Sierpnia 1836 roku.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	11	—	10	15	9	15	8	—
— Zyta........	5	12	5	3	5	—	—	—
— Jęczmien:	4	6	4	—	—	—	—	—
— Owsa.......	4	—	—	—	—	—	—	—
— Grochu.....	8	—	—	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	19	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	28	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 725 ciągnieniu dnia 17 Sierpnia 1836 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

39. — 9. — 15. — 17. — 90.

Przyszłe ciągnienie 726 przypada dnia 24 Sierpnia 1836 r.

Ceny bydła z targu dnia 9 *Sierpnia* 1836 r.

Wół ważący funtów 400 sprzedany za złp. 138, funt. 350 złp. 108. Krowa średnia tłusta ważąca funt. 300 kosztuje złp. 76, chuda funt. 150 złp. 49. Cielę śred. złp. 17. Wieprz średni karmny złp. 61, chudy złp. 36. Skop średni z wełną złp. 14 gr. 15.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

— *Wiedeń* 13 *Sierpnia.* —

Dnia 6 września w Pradze odbędzie się koronacya N. Cesarza Ferdynanda na króla czeskiego, a 8 t. m. daną będzie wielka uczta dla ludu.

Cholera ustała zupełnie tak w Wiedniu i w jego okolicach jako też w Peszcie i innych częściach Węgier. Tymczasem dowiadujemy się że w północnych Włoszech ta plaga rodu ludzkiego okropne zrządza spustoszenia.

G. P. S.

— Z Berlina 7 Sierpnia. —

Do rewii nad Renem odbywają się tu ciągle przygotowania. Wielka liczba jenerałów i oficerów wyższych stopni, otrzymała pozwolenie znajdowania się na niéj.

Donoszą z Moguncyi, że zwłoki zmarłego w Frankforcie Nathana Rotschylda, odesłane już ztamtąd zostały statkiem parowym do Londynu, gdzie w grobie rodzinnym złożone będą. Do Moguncyi towarzyszyli zwłokom wszyscy członkowie téj rodziny.

— Dnia 10 Sierpnia.—

Drogą telegraficzną otrzymano tu dnia wczorajszego wyjątek z *Journal de Paris* daty 5 sierpnia, w osnowie następującéj.—»Jenerał Kordowa podał się do dymissyi i otrzymał ją. Dowództwo oddane zostało jenerałowi Saarsfield.« G. C. W.

— Z Londyn 30 uLipca. —

O'Connel napisał znowu list do stowarzyszenia narodowego w Dublinie, przesełając mu wraz z listem lorda Raduor do siebie pisanym, daninę, którą tenże do składki dla Irlandyi złożył. Tymczasem nim pojedzie do Irlandyi, zwiedzi różne miasta które zaprasza ją go na biesiady. W Rochester doznał jak najlepszego przyjęcia; do ludu, który wyszedł w masie na jego przyjęcie, rzekł między innemi; »Lubo jestem radykalistą, nie przestaję jednak być, o ile tylko małe moje zdolności dozwolą, szczerym obrońcą rządu królewskiego, zostającego w ręku wigów. Jest moim najgorliwszem życzeniem, ażeby radykaliści w całém królestwie wspierali wigów. (Ktoś zawołał z gminu: »Ale oni niedaleko zajdą podobno z tém wsparciem.«) Prawda, że nie uszli tak daleko jakbym sobie życzył; lecz sprawa nasza czyliżby się przezto poprawiła, gdybyśmy im przeszkadzać chcieli? (śmiech). Podobnéj niedorzeczności nie popełnią w Irlandyi. (Słuchajcie, słuchajcie!). Nie, lepiéj jest gdy im z cicha pomagać będziemy. (Oklaski). Planem naszym jest dodawać im bodźca ale nie przeszkadzać, a przedewszystkiem nie mieć nic wspólnego z torysami w zamiarze usunięcia wigów od steru rządowego. Przebyli oni już znaczną część drogi; jednym zamachem powalili 56 miasteczek, i to nazywam dobrym ciosem wigowskim. (Oklaski i śmiéch). Lecz dlaczegoż żądam po was, abyście wigów wspiérali? Oto dlatego, ażeby jeszcze i resztę drogi odbyli, ażeby drugie 56 miast poskromili, prawo o wyborach rozszerzyli i tajne głosowanie zaprowadzić byli w stanie. Wigowie wiele już uczynili i jeszcze więcéj uczynią. (Oklaski). Wyznam otwarcie, iż nie zastrasza mnie ta okoliczność, że wigowie nierazniéj pospieszają; odgrywają oni rolę hamulca, który zapobiegając aby się powóz nie stoczył lub nie wywalił, nie przeszkadza dlatego przybyciu jego aż do samych stóp góry.« (Oklaski i śmiéch).

— Dnia 2 Sierpnia— .

Poseł szwedzki hr. Björnstjerna, przedstawił wczoraj przybyłego tu hr. Wettestedt, najprzód lordowi Melbourne, a następnie lordowi Palmerston.

Dziś w wieczór będą przedstawione izbie niższéj dodatki i zmiany porobione przez izbę wyższą w irlandzkim bilu kościelnym. Sam nawet tytuł bilu został zmieniony, zamiast bowiem słów: »dla utwierdzenia religijnego tudzież moralnego wychowania«, co wykréślono; położono wprost następujące: »Akt do lepszego uregulowania kościelnych dochodów w Irlandyi.«

Przybył tu Józef Bonaparte z licznym dworem i rodziną swoją. G. C. W.

— Z Paryża 1 Sierpnia.—

W zawczorajszem przymuwieniu prokuratora jeneralnego, gdy sądzono sprawę dziennika *National*, zwrócił szczególniejszą uwagę następujący ustęp: »Okoliczności, w których się teraz znajdujemy, są ważne. Chętnie daję wiarę, że postrachy rozsiewane w publiczności są przesadzone, ale niestety, mogą się znaleźć między niemi takie, które są uzasadnione.«

Jedna z gazet powiada, że publiczność paryzka tak dalece okrzesała się już z niepomyślnemi nowinami o Hiszpanii, że te prócz dyplomatów i spekulantów, nikogo już teraz nie obchodzą. Według téjże gazety, obawiano się w Hiszpanii jakiéj szkodliwéj reakcyi, a może nawet powrotu Mendizabała, ponieważ wojsko nie jest przychylne ministerstwu pana Isturiz i znienawidziło Kordowę.

— *Dnia* 2 *Sierpnia.* —

Mówią że xiąże Orleans, odbędzie podróż do Bretanii i Wandei. — Xiąże Talleyrand, odjechał dnia wczorajszego w towarzystwie xiężny Dino do Valençay.

Wszystkie pułki przeznaczone do obozu pod Compiégne, są już w pochodzie. Przy końcu b. m. rozpoczną się obroty woienne. Większéj części wychodniów niemieckich nakazano oddalić się bezwłocznie z Paryża; przyczyna tego jest, że znajdowali się na uczcie wydanej na pamiątkę uroczystości Hambachskiéj.

— *Dnia* 3 *Sierpnia.* —

Gdy król udając się dnia wczorajszego z królową i Madame Adelajde do Neuilly, przejeżdżał przez łuk tryumfalny, licznie zebrany tłum ciekawych najmniéj około 2000 ludzi liczący, wydawał okrzyki: »Niech żyje król!« Zapał był tak wielki, że król osądził za rzecz przyzwoitą kazać zatrzymać się pojazdowi ażeby mógł podziękować zgromadzonym za te dowody przywiązania.

Większa część osób w zeszłym tygodniu aresztowanych, została na wolność wypuszczona. G. C. W.

Prawie w całéj Francyi d. 29 lipca burza i ulewne deszcze poniszczyłu wszystkie przygotowania do uroczystości w tym dniu odbyć się mającéj.

Marszałek Clauzel miał oświadczyć, iż wątpi o tożsamości jeńców arabskich z Algieru przysłanych i że widzi potrzebę sprawdzenia ich w sposób wojenny.

Oranżystowskie pismo *Linxe* w Bruxell wychodzące podobnież jak i *Couryer* zakazano we Francyi. Nakoniec nastąpiło rzeczenie wyroku rozwodowego pani Dudevant, któréj małżonek unikając rozwlakłych tłomaczeń, oświadczył iż przestaje na 3000 franków pensyi rocznie.

Słychać że pan Raynewał przybędzie z Madrytu do Paryża, dla wyjaśnienia niektórych okoliczności dotyczących rządu hiszpańskiego i postępowania Kordowy. G. P. S.

— *Z Madrytu* 26 *Lipca.* —

Gazeta nadworna zbija powtórnie przez karlistów zmyśloną pogłoskę o nkładach rządu z Don Karlosem w celu zakończenia wojny domowéj. G. P. S.

— *Z Lisbany* 17 *Lipca.* —

Przez pożar domu skarbowego, uległo zniszczeniu nie mało ważnych dokumentów. Ratunek był spóźniony tak dalece, że upłynęła godzina nim go dano; prócztego wszystko przewrotnie robiono. Dopiéro za przybyciem Anglików i Francuzów z okrętów w porcie stojących, umiano nieść pomoc przyzwoitą.

Rząd zwraca teraz szczególniéjszą uwagę na wybory. Wielu oficerom i urzędnikom, którzy przy głosowaniu okazali się przychylni opozycyi, dano zaraz dymissyą. Sądzą, iż wrazie gdyby wybory padły w ogólności niepomyślnie dla ministrów, ci, będą przekładać rozwiązanie kortesów, aby pozostać w urzędowaniu. G. C. W.

— *Z Bruxelli* 4 *Sierpnia.* —

Wczoraj król odbył przegląd wojska i był z niego bardzo zadowolony, mianowicie gdy mu na końcu mustry najjawniessze okazało dowody swego przywiązania.

G. P. S.

— *Zürich* 26 *Lipca.* —

W katolickich kantonach podobnie jak w południowéj Francyi spory teologiczne przybierają coraz wyraźniejszy charakter i zagrażają zakłócaniem spokojności domowéj.

ROZMAITOSCI

Kronika Literacka.

Po upadku *Pamiętnika Powszechnego*, którego w r. 1835 w Krakowie 6 tylko zeszytów wyszło, pocieszyło nas *Panorama literatury krájowéj i zagranicznéj* wydawane przez p. *Szarzańskiego* w Warszawie, którego 2 numer mamy przed sobą. Największą jego ozdobą jest rozprawka o *Klechdach* p. Wojcickiego, który w licznych podróżach po ziemiach polskich literatury ojczystéj ślady i zabytki, dotąd wzgardliwem okiem mijane szczęśliwie odkrył. Do źródła samego prawdy nigdy ludzie ścieszki od razu wynaleźć nie umieją. Chcąc poznać przeszłość naszą, *Naruszewicz* przerzucał kroniki, *Czacki* archiwa, lecz kiedy *Chodakowski* zaczął pisywać piosnki przez dziewczęta śpiewane, natrząsała się z niego pyszna niewiadomość. Nawet uczony *Surowiecki* chciał go zwrócić do książek, z których i sam nie wiele wydobył. Dopiero za dni naszych przekonano się, iż pieśni, dumy, przysłowia i klechdy czyli bajki gminne, są nader szacownym zabytkiem literatury ojczystéj i dalszych jeszcze zięgają czasów jak dyplomata i kronika. — Ztąd téż poeta równie jak historyk i każdy światły człowiek, dla którego przeszłość objętną być nie może, z utęsknieniem czeka na wydanie zbiorów p. Wojcickiego, w których ukrywają zię miny bogatego kruszcu, dotąd w zapomnieniu leżące i bezużyteczne, jak drogie żyły srebra zalane w głębi Olkusza.

Nakładem i staraniem Józefa Kaczanowskiego wyszedł w Warszawie 1836 r. Noworocznik *Wianek* z samych oryginalnych utworów prozy i poezyi (między innemi Brodzińskiego, Jachowicza, Fryderyka Skarbka i Wojcickiego) uwity, sześciu rycinami i muzyką ozdobiony, z którego tu piękny wiersz Aniołek Rózią przytaczamy.

ANIOŁEK RÓZIĄ.

W owéj dobroci i litości chwili,
Gdy aniołowie i święci,
Niebieskiem szczęściem zajęci,
Zasłonę niebios schylili,
By promyk szczęścia i na ziemię spłynął;
Czy to przypadkiem czy skrycie,
Sprzykrzywszy sobie niebieskie życie,
Aniołek jeden im zginął.
Trzykroć się wstrząsły niebiosa do koła;
Na głos trąby archanioła,
I trzykroć się uciszyło,
A jego widać nie było,
Tymczasem w Rózi postaci,
Na ziemię aniołek skoczył;
I aby go który z braci nie zoczył,
Z figlarnem oczkiem i niewinną buzią,
Dzisiaj nazywa się Rózią.
Nic to jednak nie przeszkadza,
Powiadają, że się zdradza,
I że chociaż jest ostrożna,
Tó aniołka poznać można.

J. C.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 do dnia 16 Sierpnia.

Jurczyński Jan, Ciosek Franciszek, Kempiński Joachim, Kempner Hajman, Fiebig Xawery, Czaplicki Ignacy, Rost Antoni, Wolicki Jan, Tirenkratz Karolina, Markiewicz Antoni, Bajer Alexander, Hełmicka Tekla, z Polski; Frankel Jonasz, Wojciechowski Jakób, Janikowski Wojciech, Goldschmidt, Zielinska, Glinka Józef, Borkowski Włodz., Jurgas August, Całiga Karol, Stoiński Józef, Hoppen Karol, Zakrzewski Jakób, Brzezowski Franciszek, z Galicyi; Gradenwitz Edward, Schattka Joanna, Sponer Franciszek, Skutsch Samuel, Urbani Beniamin, Zadig Teodor, Selten Izaak, Klausnicer Karol, Baier Alexander z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kępiński Karol, Iwanicka Marya, Seidlitz Andrzéj, major, Sejdlitz, Nikłaszewski Józef, Russocka Marya, Hąber Jakób, do Polski; Dunikowski Jan, Goczałkowski Wojciech, Reichel Rudolf, Reichel Emilia, Działyński zygmund, hr. do Galicyi; Rackon, do Pruss.

Doniesienie.

Dnia 14 b. m. wieczorem pochwyconym został w rynku koło sukiennic piesek mały, kasztanowaty z obrużką i cyfrą C. S. właściciel onego jest na drodze wykrycia osoby, która go potajemnie wzięła, i jeżeli w jak najkrótszym czasie do domu pod L. 24 w głównym rynku na pierwsze piętro odniesiony niebędzie, prawne kroki niezawodnie rozpoczęte zostaną.